

## Ekspertyza zamówiona przez Komisję Polityki Gospodarczej Budżetu i Finansów

Prof. dr hab. Jan Kluczyński  
Wydział Nauk Ekonomicznych UW

Ekspertyza nr 33

Opinia na temat wydatków na oświatę, szkolnictwo wyższe  
i naukę w projekcie ustawy budżetowej na 1995 rok

Sfera edukacji obejmuje: opiekę nad dzieckiem, szkolnictwo podstawowe, średnie (w tym specjalne) oraz wyższe. Wydatki budżetowe obejmują dotacje na działalność szkolnictwa podlegającego Ministerstwu Edukacji Narodowej siedmiu innych resortów cywilnych nadzorujących pracę szkół oraz wojewodów - finansujących podległe im placówki. Rozszerza się zakres zadań zleconych gminom, które realizują program pilotażowy w dziedzinie oświaty.

Projekt budżetu na 1995 rok przewiduje, że globalne wydatki na edukację - wraz ze skutkami planowanych podwyżek wynagrodzeń - kształtować się będzie na poziomie 12,6% ogółu wydatków budżetu państwa, wobec 12,9% w przewidywanym wykonaniu w roku 1994, Wydatki bieżące całej sfery edukacji stanowić będą 23,5% całości wydatków sfery budżetowej, wobec 23,2 w roku 1994. W produkcie krajowym brutto (PKB) udział wydatków na "Oświatę i Wychowanie" szacowany jest na poziomie 4,35% - 4,36%, wobec 4,32% w 1994 r, W szacunku tym uwzględnione są wydatki poniesione przez samorzady na utrzymanie przedszkoli

oraz na dowożenie uczniów do szkół.

Udział wydatków budżetowych w dziale 81 "Szkolnictwo wyższe" ukształtuje się na poziomie 0,80% PKB, wobec 0,78% przewidzianego wykonania w 1994 r.

Podane wyżej wskaźniki zakładają pewien wzrost nakładów na edukację, Ale czy Jest on wystarczający w warunkach niedoinwestowania, lub wręcz dotychczasowego zadłużenia tej sfery? Dodatkowo należy uwzględnić konieczny wzrost zadań edukacyjnych, będący wynikiem obiektywnych uwarunkowań demograficznych.

Przypomnijmy, iż tylko w szkołach podstawowych zmniejszy się liczba uczniów o 0,6967 wzrośnie zaś liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących i zawodowych o 1,796. Rośnie również populacja młodzieży w wieku studiów wyższych i osiągnie swój szczyt w roku 2002. w roku 1995 wzrośnie liczba studentów w stosunku do 199<sup>^</sup> roku w granicach 6,796, wobec 7,196 wzrostu w 1994 r. w stosunku do roku 1993. Wskaźnik skolaryzacji - mierzony liczbą przyjętych na studia 19-latków zmniejszy się nieznacznie w roku 1995 (16,696) w stosunku do roku 1994 (16,796) i 1993 r. (16,9%). Dodajmy tu, iż w roku 1995 zakłada się dalszy wzrost studentów studiów wieczorowych i zaocznych - najczęściej odpłatnych.

W praktyce oznacza to dalsze ograniczenie dostępności do bezpłatnego szkolnictwa i wzrost obciążeń ludności wydatkami na kształcenie.

Jakie wynikają stąd wnioski i refleksje?

W wielu krajach obserwuje się - także i tych, które borykają się z bezrobociem - wzrost wydatków na edukację. Uważa się tam, iż najlepszym rodzajem przyszłościowych in-

westycji są wydatki w "kapitał ludzki", a formą aktywnego zwalczania bezrobocia - "zaparkowanie" młodzieży w szkołach. Rodzi się tu pytanie - na ile myśli te są właściwe również w warunkach polskich?

Niewątpliwym sukcesem projektu budżetu państwa na rok 1995 Jest planowany - w skromnym zakresie - wzrost płac całej sfery budżetowej, w tym i szkolnictwa. Zakłada się, iż w roku 1995 przeciętne wynagrodzenie w oświacie wzrośnie o 27,6% w stosunku do roku 1994 i wyniesie 5.503 tys. zł. W szkolnictwie wyższym przeciętne wynagrodzenie miesięczne w roku 1995 kształtować się będzie na poziomie 6.193,3 tys. zł. I wzrośnie w stosunku do roku 1994 o 30,4%. Będzie ono wyższe o 4,6% od przeciętnego wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej w 1995 r.

Wadą założeń budżetowych na rok 1995 Jest dalsza degradacja majątku i wyposażenia całej sfery edukacji. Braknie więc pieniędzy na konieczne inwestycje, wyposażenie szkół, bibliotek i laboratoriów naukowych. Polska młodzież w Europie XXI wieku dalej nie będzie znała Języków obcych i komputerów. Zaniedbane Jest zupełnie doksztalcanie pracowników w sferze edukacji.

I tu pewne uwagi typu ogólnego. Projekt budżetu państwa na rok 1995 zakłada wzrost wydatków w sferze edukacji - głównie w wyniku wzrostu płac - o 128% w stosunku do przewidywanego wykonania z 1994 roku. Bez podwyżek płac wzrost ten wynosi już tylko 10796.

W tym samym projekcie budżetu państwa na rok 1995 przewiduje się jednocześnie wzrost wydatków:

Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji - o 199,2%

Kancelarii Prezydenta RP - o 135,6%

Kancelarii Senatu - o 152,7%

Kancelarii Sejmu - o 134,3%

NIK - o 138,7%

Sądu Najwyższego - o 193,6%

Naczelnego Sądu Administracyjnego - o 161,9%

Ministerstwa Finansów - budowę kolejnych ośrodków wczasowo-szkoleniowych w sytuacji kiedy istniejące ośrodki resortowe i wojewódzkie bronią się przed ich zamknięciem organizując wesela i inne tego typu imprezy.

Ministerstwu Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej - o 147,5%

Ministerstwu Łączności - o 275,6%

Ministerstwu Spraw Wewnętrznych - o 148,1% podczas gdy w Ministerstwie Edukacji Narodowej zakłada się wzrost o 108%.

Na tym tle przysłowiowa Już "nędza edukacyjna" wymaga proporcjonalnych rozwiązań w sferze całej gospodarki i kultury narodowej.

Na zakończenie moich uwag pragnę przedstawić kilka spostrzeżeń dotyczących rozwiązań systemowych. W czasach koniecznych ograniczeń i braku środków należy nimi racjonalnie gospodarować. Odkładana Jest wielokrotnie reforma szkolnictwa, kreuje się nadal - drogie i źle przygotowujące do nieznanych zadań przyszłej rzeczywistości na rynku pracy w Polsce i Europie -szkolnictwo zawodowe.

Stare rozwiązania systemowe, wprowadzone w czasach centralnie sterowanej gospodarki, stają się dzisiaj anachroniczne i wymagają natychmiastowych reform systemu edukacji. Uwagi powyższe - odnoszą się również do sposobu gospodarowania w sferze nauki. Jedyne dysponent tych środków - Komitet Badań Naukowych - w czasach gdy liczne placówki naukowe są rozwiązywane lub grozi im to w najbliższej przyszłości, wprowadził biurokratyczne zasady podziału skromnych środków finansowych i pełne ich rozdrobnienie. Instytucja tzw. "grantów" została druzgocąco skrytykowana w raporcie NIK, a grupa 259 osób pracujących w Komitecie jest przykładem totalnej biurokracji jaka zapanowała w Polskiej nauce. Nie tylko brak jest długookresowej strategii rozwoju Polskiej gospodarki, ale nie posiada ona wsparcia ze strony ukierunkowanych badań naukowych. Uczni zaś nie występują o "granty" obawiając się biurokratycznej procedury wnioskowania i sprawozdawczości. System finansowania nauki przypomina warunki kiedy "cała para idzie w gwizd".

Kończąc moje uwagi raz jeszcze ponawiam tezę, iż w warunkach niedostatku konieczne jest właściwe gospodarowanie, a to wymaga radykalnych reform w Polskiej edukacji i sposobie finansowania nauki.